Nr. 22. Lwów, Czwartek dnia 22 Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty" po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 50 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Paryscy Rosjanie w Warszawie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18. stycznia 1920.

Stolica Rzeczypospolitej Polskiej stała się znowu ośrodkiem całej polityki wschodniej. Zaczynają się tu ściągać goście, którzy tu dawno nie bywali w takiej misji, w jakiej teraz przyjeżdżają. Obecnie bawią tu panowie Sawinkow, Czajkowski, dyplomaci rosyjscy z Paryża, stanowiący t. zw. lewe (demokratyczne) skrzydło paryskiej misji rosyjskiej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obaj ci demokraci rosyjscy przyjechali z ramienia misji rosyjskiej w Paryżu, która jest bardzo mocno zakłopotana i rozdrażniona rozwojem wypadków na Wschodzie.

Dowodem tego rozdrażnienia jest ostatni artykuł Burcewa w paryskiej „La Cause commune", która zazwyczaj drukuje opinje i nastroje obecnej nieoficjalnej (bo niema kogo reprezentować!) ambasady rosyjskiej w Paryżu. Rosjanie paryscy, czekający na odbudowę wielkiej Rosji, są mocno niezadowoleni z ententy i Polski. Z ententy dlatego, że ich wciągnęła w wojnę, a z Polski dlatego, że nie przyczynia się do odbudowy wielkiej Rosji. Rosjanom paryskim, obcującym dotąd tylko z narodowymi demokratami, wydawało się, że Polska utworzywszy armję, nie będzie miała pilniejszego zajęcia jak zdobywać Moskwę dla p. Sazonowa. Stąd gorycz p. Burcewa, który pisze: „Rycerska Polska i szlachtna Rumunja prowadzą rokowania z awanturnikiem Petlurą, który rozpoczął od oparcia się na bagnetach niemieckich. Co za hipokryzja ze strony Polski żebrać w Paryżu i Londynie pomocy materjalnej i finansowej pod pretekstem niebezpieczeństwa bolszewickiego i pozwalać równocześnie żołnierzom bolszewickim rzucać się z tyłu na armję Denikina bez najmniejszej próby wysiłku, aby pomódz heroicznym bojownikom przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu".

Widać stąd, że p. Sazonow jest niezadowolony nie tylko z samej Polski, ale także z polskiej strategji. Ta strategja nie odpowiada widocznie obietnicom, które niektórzy Polacy pozaciągali wobec p. Sazonowa. Co za pretensje może mieć p. Sazonow i Denikin do Polski? Przecież gen. Denikin dostał około **60 miljardów marek** pol. na wojnę z bolszewikami od samej Anglji. Trochę miljardów musiała dać także Francja, bo p. Clemenceau dosyć melancholijnie wyraził się w swej ostatniej mowie: „Dalszych wydatków czynić nie możemy!"

Polska za połowę tych pieniędzy byłaby skończyła wojnę z bolszewikami — ale na pierwszym planie **była dotąd Rosja** z Denikinem i Sazonowem na czele. P. Sazonow może mieć tedy pretensje tylko do patrjotycznej armji denikinowskiej, która przehulała pieniądze angielskie i francuskie i wojnę z bolszewikami przegrała.

Taką to bombą w „La Cause commune" został poprzedzony przyjazd p. Sawinkowa i Czajkowskiego do Warszawy. Przyjechawszy jednak do Warszawy, obaj ci delegaci trochę oprzytomnieli. Złożyli wizytę marszałkowi Sejmu, Naczelnikowi Państwa i prezydentowi ministrów i zaczynają od-

Zwycięskie wypady na wschód i północ od Lepla.

Obejmowanie ziem polskich na zachodzie postępuje.

Warszawa. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 20. bm. Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze dokonały udałych wypadów na wschód i północ od Lepla biorąc jeńców i zdobycz wojenną. Patrol ułański rozbił placówkę bolszewicką na wschód od Kapczewic. Front wołyński: Spokój. — Rewindykacja ziem polskich na zachodzie. Obejmowanie ziem polskich postępuje w dalszym ciągu wedle planu i bez starć. W dniu wczorajszym, 19. bm. zajęliśmy **Lubawę, Nowe Miasto i Kowalewo**. Na obszarze byłego Księstwa Poznańskiego doszliśmy na północy do **linji kanału Bydgoskiego i Noteci**, zajmując przytem **Ujście**. Na południu osiągnęliśmy granicę obszaru **plebiscytowego Górnego Śląska**.

Pierwszy zastępca szefa sztabu:
Kuliński.

Dywizja polska na Syberji

w niewoli bolszewickiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 19. stycznia 1920.

Do Warszawy doszły pogłoski, że polska dywizja na Syberji, a przynajmniej jej część, dostała się do niewoli bolszewickiej. Polscy moskalofile zrobili z tej dywizji część armji Kołczaka. Dywizja polska osłaniała tyły rozgromionego i cofającego się Kołczaka. Śmiertelnym ciosem dla armji Kołczaka stało sie powstanie bolszewickie na tyłach jego armji, tj. na przestrzeni pomiędzy Kołczakiem i Japończykami. Pobity Kołczak cofał się na wschód, ale Czesi, którzy w chwilach decydujących zazwyczaj popełniają zdradę, zdradzili Kołczaka i zaczęli się targować z bolszewikami o ustępstwa za cenę głowy Kołczaka. W ten sposób dywizja polska wpadła w pułapkę. Była ona stacjonowana koło Krasnojarska. Dowodził nią gen. Czuma, b. podporuczn. Legjonów pol., i szereg innych oficerów legjonowych, którzy dostali się do niewoli rosyjskiej. Dywizja liczyła przeszło 10.000 ludzi, przeważnie jeńców b. armji austrjackiej Polaków, z Małopolski.

Pojawiły się wiadomości, że armje bolszewickie zachodnia (ta, która atakowała Kołczaka) i wschodnia powstańcza już się połączyły, z czegoby wynikało, że wojska polskie dostały się do niewoli balszewików.

Stało się to w chwili, kiedy Anglja już się zgodziła przewieść ową dywizję z Syberji do Polski. Za tragiczny los tych ludzi, będących dziś w niewoli bolszewickiej, są odpowiedzialni nasi paryscy dyplomaci, ktorzy z własnej woli, przez nikogo nie zmuszeni zrobili z dywizji polskiej na Syberji „drut kolczasty" dla reakcjonisty Kołczaka, który szafując krwią pol-ką, odgrażał się równocześnie, że po zjednoczeniu Rosji zdusi Polskę. Dywizję tę, **można było już dawno przewieść do Polski**, żołnierze owi błagali o to, ale nasi dyplomaci konszachtujący z Sazanowem w Paryżu, zrobili z polskiego żołnierza kondotierja reakcjonistów rosyjskich.

Jeżeli prowadzimy z bolszewikami wojnę obronną na wschodzie o granicę Polski — to, to ma sens i cel polityczny. Bronimy swego terytorjum, swojej niepodległości i porządku państwowego. Ale jaki sens jest kazać się bić żołnierzowi polskiemu. **na Syberji koło Irkucka**. To jest poprostu bezsensowny przelew krwi polskiej, która spadnie na sumienie tych, co byli moralnymi sprawcami tej awantury — dla większej sławy Rosji.

Armja litewska rozpoczęła akcję zaczepną.

Warszawa. (Pat.). „Kurjer Poranny" donosi z Wilna pod datą 19. bm.: Wedle otrzymanych tu wiadomości, **armja litewska licząca około 30.000 żołnierzy w kilku miejscach przekroczyła linję demarkacyjną i rozpoczęła akcję zaczepną.** Z miejscowości zajętych przez wojsko taryby **ludność polska ucieka w panice.**

Układ angielsko-bolszewicki podpisany.

Warszawa. (Pat.). „Kurjer Polski" podaje z Paryża, że O'Grady i Litwinow podpisali w Kopenhadze układ angielsko-sowiecki w sprawie wymiany jeńców oraz dostawy odzieży i żywności.

PUŁKOWNIK JANUSZAJTIS REAKTYWOWANY.

Warszawa. (Pat.). Kurjer Polski podaje, że pułkownik Januszajtis został reaktywowany i mianowany komendantem Chełmna w Prusiech zachodnich. (Pułk. Januszajtis brał udział w zamachu stanu podczas rządów gabinetu Moraczewskiego. — Red.).

bywać różne konferencje. Po tych konferencjach przekonają się niewątpliwie obaj ci panowie, że w przeciwieństwie do tego, co im niejednokrotnie mówiono w Paryżu z polskiej strony — Polacy nie mają żadnej ochoty do odbudowywania wielkiej Rosji, zwłaszcza Rosji pp. Sazonowa i Denikina, który jeszcze był daleko od Zbrucza a już wcielił Galicję wschodnią do wielkiego i niepodległego imperjum wszechrosyjskiego.

Pp. Czajkowski i Sawinkow czują doskonale swoją słabą pozycję i starają się ją naprawić. W rozmowie z dziennikarzami p. Czajkowski powiedział, że niepowodzenia w akcji bolszewickiej są wynikiem niedomówień kierowników akcji antybolszewickich w stosunku do Polski i Finlandji. „Losy Petersburga — mówił on — byłyby inne, gdyby Finlandja otrzymała zawczasu deklarację co do jej niezawisłości. Na tym gruncie — mówił p. Czajkowski — była i jest jeszcze dotąd **różnica zdań** w delegacji rosyjskiej w Paryżu.

Dalej p. Czajkowski mówił: „Odrodzenie Rosji może nastąpić tylko przy pomocy **wszystkich narodowości**, które wchodziły dawniej w skład państwa rosyjskiego. Zwłaszcza siła **Słowian** jest konieczna dla obrony Europy przed wojną i rewolucją".

Z tych krótkich wypowiedzeń się demokratów rosyjskich widać, że Rosjanie bez różnicy partji nie wyzbyli się jeszcze **megalomanji** w stosunku do „narodowości", ujarzmionych dawniej przez Rosję. Komitet rosyjski w Paryżu, który dziś nikogo i nic nie reprezentuje, **nie uznał dotąd żadnego państwa**, wyłonionego na gruntach Rosji. Nawet wobec Polski ten komitet nie zaznaczył jasnego stanowiska. (Na Denikinowskich bankietach wyrażano się w ten sposób, że na razie wobec Polski etnograficznej należy się zachowywać nieagresywnie — ale gdy Rosja skrzepnie i zjednoczy się, wystąpi odrazu z swemi **suwerennemi prawami** do Polski). Równocześnie zaś patrjoci i demokraci rosyjscy domagają się od **wszystkich narodowości**, aby się biły za odrodzenie Rosji — czyli kręciły sznur na swoją szyję.

Tą drogą dyplomaci rosyjscy **daleko nie zajdą**. Rosjanie są wogóle zdemoralizowani służalczem stanowiskiem parysko-polskich narodowych demokratów i nie mogą zapomnieć o tem, że stosunki się zmieniły i że niema wielkiej Rosji, że polityka endecka, opierająca się na wielkiej Rosji, leży w gruzach i że trzeba dziś mówić nie tylko w Paryżu ale także w Warszawie.

Jednem słowem, nastały takie czasy, że — gdy przedtem Warszawa musiała jeździć do Petersburga — dziś Petersburg uważa za konieczne jeździć do Warszawy i „cieszyć się odbudową Polski".

Rozbrojenie Niemiec.

KLAUZULE TRAKTATU WERSALSKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 19. stycznia 1920

Traktat wersalski bardzo dokładnie przypisuje, w jaki sposób państwo niemieckie ma się rozbroić. Art. 160 traktatu powiada, że z dniem 31. marca 1920 najpóźniej armja niemiecka nie może więcej liczyć niż 7 dywizji piechoty i 3 dywizje konnicy. Od tej daty całość sił niemieckich zbrojnych w Niemczech nie może przekroczyć 100.000 ludzi razem z oficerami i zapasami i będzie przeznaczona tylko do utrzymania spokoju w kraju i służby granicznej. Ogólna liczba oficerów razem ze sztabem nie może przekraczać cyfry 4.000. Sztab korpusu może liczyć najwyżej 30 oficerów i 150 ludzi. Korpusów będzie 2. Dywizja może liczyć najwyżej 410 oficerów i 10.830 ludzi. Dywizja kawalerji może liczyć najwyżej 275 oficerów i 5.250 ludzi. Cała armja niemiecka może posiadać najwyżej 84.000 karabinów, 18.000 karabinków, 792 ciężkich karabinów maszynowych, 1.132 lekkich karabinów maszynowych, 63 ciężkich miotaczy min, 189 lekkich miotaczy min, dział lekkich 204, dział ciężkich 84. Wielki sztab główny niemiecki zostaje rozwiązany wraz z podobnymi formacjami i nie może być pod żadną formą wskrzeszony. Liczba żandarmów, urzędników lub funkcjonarjuszy policji nie może być zwiększona inaczej, jak tylko w stosunku do przyrostu mieszkańców, biorąc jako cyfry podstawowe cyfry z r. 1913. Urzędnicy i funkcjonarjusze policji nie mogą być pociągani do ćwiczeń wojskowych.

Zmniejszanie niemieckich sił wojskowych aż do liczby 100.000 ludzi będzie się dokonywać w ten sposób, że w 3 miesiące po wejściu w życie traktatu ogół sił niemieckich nie może wynosić więcej niż 200.000 ludzi i podwójną, przewidzianą w art. 160 liczbę jednostek wojskowych. Następnie zaś zmniejszenie sił niemieckich będzie się dokonywać w ten sposób, że dnia 31. marca 1920 roku najpóźniej nie może przekraczać cyfry 100.000 ludzi. (Z powodu opóźnienia ratyfikacji traktatu kolejność ta nie będzie już dokonana). W tym samym terminie Niemcy nie mogą posiadać większej liczby broni, niż to przewidziano w traktacie.

Fabrykacja broni, amunicji i materjału wojennego zostaje w Niemczech zakazana (art. 168) i może się odbywać tylko w tych fabrykach i w takiej ilości, o której będzie wiedziała i na jaką pozwoli ententa. W 3 miesiące od daty wejścia w życie pokoju, zamknięte zostaną wszystkie fabryki broni, arsenały, składy, a personał zostanie rozpuszczony.

W 2 miesiące od wejścia w życie pokoju (tj. od 10. bm.), cała broń, amunicja i materjał wojenny, jaki się tylko znajduje w Niemczech, musi być wydany rządom ententy aby był poddany zniszczeniu, lub uczyniony niezdolnym do użytku. To samo się stanie z narzędziami do fabrykacji broni. Czas i miejsca, na które ma być dostawiony ten materjał, wskażą państwa ententy. Import do Niemiec broni, amunicji i materjału wojennego wszelkiego rodzaju jest najsurowiej zabroniony. Używanie gazów duszących i trujących i płynów, lub materjałów, jest zakazane, a fabrykacja i import tych gazów do Niemiec jest najsurowiej wzbroniony. W przeciągu 3 miesięcy od daty wejścia w życie pokoju rząd niemiecki musi wydać entencie wszystkie tajemnice fabrykacji tych środków i sposobu ich używania.

Służba obowiązkowa w Niemczech zostanie zniesiona. Armja niemiecka składać się będzie z ochotników. Zaciąg dokonywa się na lat 12 dla żołnierzy i podoficerów. Dla oficerów aż do 45 lat.

Zniesione zostaną wszystkie twierdze, forty i place uzbrojone na terytorjum niemieckiem na zachodzie oddalone na 50 km. na wschód od Renu. Budowa nowych twierdz i fortów jest zakazana na przestrzeni wyżej wymienionej. System twierdz na południu i wschodzie Niemiec pozostaje nienaruszony. Z tego widać, że ententa dbała tylko o bezpieczeństwo swoje, a w pierwszym rzędzie Francji. Na wschodniej granicy, tj. na granicy Polski mogą Niemcy robić, co się im podoba.

Jeżeli wyżej opisane rozbrojenie Niemiec zostanie przeprowadzone — Niemcy jako faktyczna siła militarna przestaną być brane na jakiś czas w rachubę. Polska ze swą dzisiejszą siłą wojskową będzie 10 razy silniejsza niż Niemcy. Ale Niemcy znajdą niewątpliwie sto sposobów na konserwowanie swego militaryzmu; ukryją broń i będą ją potajemnie fabrykować, będą pod rozmaitymi formami werbować i ćwiczyć ludzi w sztuce wojennej. Natury militarnej nie można zdusić w przeciągu paru miesięcy, skoro się ją kształciło przez tyle pokoleń.

Dlatego Niemcy będą ciągle groźnymi i trzeba się przed nimi mieć na baczności.

Nie będzie drutu kolczastego?

Zniesienie blokady bolszewickiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 19. stycznia 1920.

Wielkie wrażenie w tut. kołach politycznych wywołała depesza z Lyonu, oznajmiająca, że Rada najwyższa, pragnąc pomódz ludności Rosji, zdecydowała się na rozpoczęcie **wymiany towarów z Rosją na zasadzie wzajemności.**

Uważają tu, że „drut kolczasty" p. Clemenceau może się stać nie tylko nieaktualnym, ale że to może być zapowiedzią pokoju z bolszewikami.

Nasi dyplomaci muszą uważać, aby ich nie zostawiono przed drutem kolczastym osamotnionych.

Krytyczna faza stosunku Francji do Polski.

Kierujący politycy francuscy wobec Polski.

II.

Nowy prezydent Francji, Paweł Deschanel, kandydat prawicy, człowiek, którego w ostatnich czasach nawet socjalistyczna „Action française" gwałtownie popierała, został nim dzięki poparciu skrajnej lewicy, której wkońcu było wszystko jedno, na kogo głosuje, byle utrącić Clemenceau. P. Deschanel, człowiek o wysokiej kulturze, osobiście nieposzlakowany, piękny charakter, dystyngowany dżentelmen, ma wszystkie zapewne zalety, ale zbyt długo pełnił urząd, który nakazywał mu być bezstronnym, stało się to w nim więc drugą naturą: będzie idealnym prezydentem Francji w myśl tradycji, t. j. łątką, nie prowadzącą żadnej wybitnej polityki osobistej, zadowalając się inaugurowaniem pomników i wystaw, a idącą po myśli każdorazowej większości. Inaczej Clemenceau, ten byłby rozpoczął nową erę w roli prezydenta: politykę ciągłej ingerencji, sprawę zaś Polski, w którą był osobiście zaangażowany, poparłby do końca. Dla Polski p. Deschanel jest dotąd człowiekiem, który wyrzekł „wiekopomne" (!) słowo: „Manifest W. ks. Mikołaja Mikołajewicza jest dla mnie Magna Charta Polski". Tak. On też nie przyzwał do porządku tych, którzy 31 grudnia 1918 r. na plenum Izby deputowanych publicznie Naczelnika Piłsudskiego, cały naród polski błotem krwawej zniewagi obrzucili (por. Oficjalne sprawozdanie z posiedzeń Izby poselskiej). Zauważmy wkońcu, że na otwarciu nowej Izby Deschanel wygłosił mowę programową, w której o wszystkiem była mowa, o Polsce tylko nic.

Politykę za jego rządów będą prowadzili prezydentowie ministrów, tu więc leży nacisk, tu nasze nadzieje, lub klęski.

Nie wiadomo, co przyniesie jutro, lecz obecnie kombinacje obracają się około trzech nazwisk: Millerand'a, Briand'a i Barthou.

Millerand, obecny minister, były socjalista, były radykał, dziś umiarkowany republikanin, jest w najwyższym stopniu — jak Francuzi mówią — politykiem realnym", a — jak Rosjanie dosadnie określają — „nos po wietru derżat". Być może, że co do Polski pójdzie za wytyczną Clemenceau, zwłaszcza gdy bolszewicy dalej bić będą carskich pachołków wszelkiego autoramentu. Ale gdyby n. p. Denikin, lub Kołczak znowu głowy podnieśli, to przy fatalnych wprost informacjach, jakie Francja ma o obecnym stanie Rosji, gdy zwłaszcza z drugiej strony powtarzać się będą takie symptomatyczne objawy, jak n. p. że najwybitniejszy i najprzychylniejszy nam korespondent francuski p. Rivet i półoficjalna najpoważniejsza gazeta „Le Temps" wzięli na siebie ciężką odpowiedzialność napiętnować wobec Europy Warszawę zarzutem, że wciąż jest rusofilską, to przy tych wszystkich okolicznościach zdarzyć się może, że rząd Millerand'a n. p. dziś nam da ustne poparcie i przystanie na nasze stanowisko, a jutro, gdy jakiś Denikin posunie się o 10 km., Galicję i Wilno nam odbierze, pozajutro, gdy Denikin o 20 km. się cofnie, znowu nam ustnie obietnicę powtórzy i t. d. — a tymczasem z wiosną bolszewicy gotowi runąć. — O Millerandzie rząd polski, a przedewszystkiem ambasador polski w Paryżu wiedzieć powinni, że w stosunkach dyplomatycznych z nim jeno „fait accompli" i brutalnie niezłomne stanowisko, a nie wymiana grzeczności, łzy w oczach, obejmowanie i t. p. deklaracje znaczyć będą.

W każdym razie Millerand jest politykiem niecodziennej miary. Opinja publiczna we Francji przywiązuje do powrotu jego rządów wielkie nadzieje, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznego podniesienia kraju i zabliźnienia wszelkich ran wojennych; sądzą, że nad wyraz trudną praktykę, którą odbył obecnie jako pierwszy minister dla Alzacji ku zadowoleniu

obu stron, tylko przez partyjne, a nie rzeczowe krytyki mącona, była niejako egzaminem na stanowisko prezydenta ministrów podczas obecnych krytycznych czasów.

Barthou, były prezydent ministrów i kilkakrotny minister, zresztą literat „conferencier" dla panienek z „dobrze myślących" domów w Universite des Annales — polityk zręczny, patrjota - szowinista, autor ustawy o trzyletniej służbie wojskowej, lecz zgoła nie na miarę Fidjasza skrojony, w zewnętrznej polityce będzie, jak dotąd opanowany przez sfery finansjery zaangażowanej w Rosji i przez Sazonowów, Makłakowów i całą czarną bandę t. zw. „Politycznej konferencji rosyjskiej", dotąd w Paryżu, wspólnie z Czechami stale nam bruździącej, jest on pod wpływem tych, jak ich do dziś dnia nazywają właśnie sfery Barthou, „prawdziwych przedstawicieli wielkiej Rosji" — słowa te wszak to cały program tych sfer wobec Rosji i nas — przedstawicieli, którzy chyba sami siebie nawzajem mianują i sami siebie tylko reprezentują. Zresztą Barthou też jest tylko „politykiem realnym"; co sobie mieczem „wybijemy", a żadnym Sazonowom odebrać nie damy — to nam hojnie gotów być może przyznać, nie bez jakichś koncesji z naszej strony.

Zostaje Briand. Największa osobistość po Clemenceau i po Caillaux w parlamentarnym świecie Francji. Gracz nad graczy, polityk wielkiej miary, skłonny we wszystkiem iść po linji mu przeciwległej. Obecnie jest głową całej skrajnej lewicy, wszystkich tych grup, którym wybory zarządzone przez Clemenceau około 150—170 foteli poselskich wydarły. Ponieważ jednak wybory do senatu wyszły po ich myśli, zaczynają obecnie głowę podnosić.

O ile Barthou stanowisko swe wobec Polski pokrywa przyjaznymi liczmanami międzynarodowego sentymentu, o tyle Briand jest wyraźnie przeciwnikiem Polski. Ostatnia nota, jaką Briand wydał, gdy był prezydentem gabinetu, w 1917 r. na dwa czy trzy tygodnie przed wybuchem rewolucji rosyjskiej, twierdziła, „że sprawa polska, jako wewnętrzna kwestja rosyjska, jest oddana pieczy Jego Cesarskiej Mości Mikołajowi II.".

Tem bardziej teraz, gdy popierają go socjaliści francuscy, którzy od upadku Moraczewskiego nie ustają w najohydniejszych atakach na Polskę i którzy — jak twierdził w 1918 r. socjalista, były minister Sembat — są przeciwnikami „bałkanizowania" państwowości rosyjskiej, a chcą, by Polska zbolszewiczała i zlała się z Rosją sowietów — Briand jest gotów postępować po dawnej swej linji. W każdym razie jest to jeden z wyjątkowych mężów stanu, który o Polsce od czasu jej niepodległości słowem nie wspomniał. Na razie wygląda tak, że Briand, idąc za socjalistami, którzy są obecnie najgorętszymi zwolennikami „rewolucyjnych" Niemiec przeciw Polsce „anarchicznej i reakcyjnej", dążyć będzie do zbliżenia francusko - niemieckiego, tej najniebezpieczniejszej dla Polski konstellacji, której przeciwnikiem był Clemenceau.

Dr Zygmunt Czerny.

Rewindycja ziem polskich na Zachodzie.

WOJSKA POLSKIE ZAJĘŁY LUBOWLĘ I NOWE MIASTO.

Działkowo. (Pat.). Dnia 19 bm. zostały zajęte przez nasze wojska Lubowla i Nowe miasto.

WOJSKA POLSKIE NADESZŁY DO NOTECI.

Warszawa. (Pat.). Z kwatery głównej frontu pomorskiego donoszą: W ciągu dnia 19. bm. operacje na froncie pomorskim odbywały się według planu, a wojska dopełniły swojego zadania doszedłszy do rzeki Noteci. Dziś zajęły miasto Kowalewo (Schönsee) witane przez władze miejskie, które przeznaczyły znaczniejszą sumę na zorganizowanie powitania naszej załogi.

OPRÓŻNIENIE PRUS ZACHODNICH NASTĄPI 31. bm

Gdańsk. (Pat.). Rokowania między generalną komendą 19 korpusu w Gdańsku z oficerami polskimi, toczące się w Oliwie, doprowadziły do rezultatu o tyle, że określono dokładnie termin i strefę ewakuacji Prus zachodnich, aż do dnia 31. bm.

—o

Ziemia chełmska do Naczelnika państwa.

Warszawa. (Pat.). Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę:

Wydział powiatowy ziemi chełmskiej na zebraniu dnia 12. stycznia 1920 powziął uchwałę Tobie, Dostojny Wodzu i Naczelniku, z głębi serca płynącego podziękowania za zaszczyt goszczenia w ziemi znieważonej przez wrogów, ziemi krwi i męczeństwa. W swojej przemowie nawoływałeś nas do pracy i odbudowy. Twoje słowa są dla nas zachętą. Ze swojej strony gorąco Cię, Naczelniku zapewniamy, że **wszystkich sił dołożymy aby rozkwitła ziemia chełmska ku chwale Rzeczypospolitej.**

—o—

Niemcy likwidują swój stosunek do Gdańska.

Cieszyn. (Tel. wł.) W poniedziałek odbyły się w Berlinie rokowania rządu niemieckiego z przedstawicielami Gdańska w sprawach politycznych i gospodarczych. Dla obszaru tego wolnego państwa utworzono już jednolity zarząd gospodarczy. Rząd pruski udzielił już urlopu zajętym jeszcze w Gdańsku urzędnikom pruskim i zostawił ich do dyspozycji niemieckiemu państwu, pensje jednak ma nadal wypłacać rząd pruski. Wiadomość, która się pojawiła w pismach berlińskich, że Gdańsk zaprowadza angielską walutę, nie polega na prawdzie, jak twierdzi „Voss. Ztg.", gdyż waluta pruska ma tam nadal być utrzymana.

P. PATEK KONFERUJE W SPRAWIE SYTUACJI WOJSKOWEJ I ODSZKODOWANIA DLA POLSKI.

Paryż. (Pat.). Sytuacja wojskowa oraz sprawa odszkodowania należnego Polsce będą tematem szeregu konferencji pomiędzy ministrem p. Patkiem pp. Zamorskim, Sapiehą i przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych, Lloydem Georgem, Nittim, Scialoją, Matsuim i Wallacem.

POZNAŃSKIE ZAMYKA DOWÓZ ŻYWNOŚCI.

Warszawa (Pat). „Kurjer Poranny" podaje: Władze poznańskie zawiadomiły tutejsze instytucje aprowizacyjne, że wywóz masowy produktów spożywczych do Kongresówki i Małopolski z Poznańskiego zostanie ograniczony z tego powodu, że Niemcy opuszczając terytorjum poza byłą linją demarkacyjną, przyznane Polsce traktatem pokojowym, wywieźli z tamtejszych miejscowości znaczne ilości środków żywności. Ponieważ wiele wsi jest na tych terytorjach ogołoconych, przeto zbywające w Poznańskiem zapasy skierowane zostały do odzyskanych miejscowości, a po zaopatrzeniu tych miejscowości w ziemniaki, jarzyny i inne produkty, pozostałe ilości będą wywożone do Kongresówki i Małopolski.

Ostra opozycja Niemców czeskich.

Praga. (PAT) Znany przewódca Niemców czeskich Lodgeman wygłosił w Cieplicach na zgromadzeniu wyborczem mowę, w której powiedział: Rząd czeski budował państwo na piasku. Stoimy ciągle wobec szowinizmu i manji wielkości w Czechach, które wyobrażają sobie, że Praga jest nietylko centrum całej Europy, lecz że w niej skupiają się interesa całego świata. Tem postępowaniem Czesi muszą doprowadzić państwo do upadku.

CZESI NIEZADOWOLENI Z CIESZYŃSKIEJ KOMISJI PLEBISCYTOWEJ.

Cieszyn (tel. wł.). „Venkov" w korespondencji z Paryża o komisji plebiscytowej dla Księstwa Cieszyńskiego pisze co następuje:

Dowiadujemy się właśnie, że komisja cieszyńska, na czele której stoi hr. de Manneville, składająca się o około 30 członków, wyjedzie specjalnym pociągiem 23. bm. Udaje się ona na Śląsk bez specjalnych instrukcji, w jaki sposób należy tłumaczyć postanowienia warunków o głosowaniu ludowem w Cieszyńskiem, postanowienia których duch ostatecznie nie jest sporny, ale które w Warszawie inaczej tłumaczą niż w Pradze. Już choćby z tego względu konieczną jest rzeczą, aby było pewne i ściśle terytorjum, czy ktoś „jest przywiązany do ziemi trwałymi związkami" i ten tylko ma prawo do głosowania według wyraźnego postanowienia konferencji. Inaczej delegaci pod tym względem będą mieli zupełną swobodę, kogo uznać za uprawnionego do głosowania w myśl tego określenia.

ZWYCIĘSKIE WALKI ŁOTYSZÓW Z BOLSZEWIKAMI.

Warszawa. (Pat.). (Radjo z Rygi) Komunikat sztabu generalnego wojsk łotewskich z dnia 17. stycznia 1920 wieczorem. Na froncie niemieckim bez zmiany. Między Rzeżycą a Antopolem oddziały nasze zajęły po walce wieś Braworyski. Wzięto jeńców. Przy linji kolejowej Rzeżyca - Kreuzberg po uporczywych walkach z pułkiem noszącym nazwę "Czerwonych komunardów" wojska nasze zajęły linję Piskaty - Czepeliszki - Słobódka - Lejczany - Libary. Wspierany przez pociąg pancerny nieprzyjaciel przechodził do ataku ale został odrzucony, przyczem pozostawił na placu boju 20 zabitych przeważnie Chińczyków. Zdobyto karabiny maszynowe oraz wzięto jeńców, należących do pułku „Czerwonych Komunardów". Na północ od Pytałowa uporczywe walki trwają dalej. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odrzucone.

KONFERENCJA W SPRAWIE KATASTROFY WĘGLOWEJ.

Warszawa (tel. wł.). W poniedziałek odbyła się w Sejmie konferencja na zaproszenie przewodniczącego komisji opałowej Wierzbickiego z przedstawicielami rządu, właścicielami kopalń i zawodowych organizacji górniczych, celem omówienia obecnej katastrofy węglowej i środków, którymi rząd pragnie jej przeciwdziałać. Uchwał decydujących nie powzięto gdyż przedstawiciele robotników górniczych postanowili odwołać się do swoich organizacji. Prezydent Skulski który był obecny na konferencji, zapowiedział wniesienie ustawy, nakładającej na właścicieli kopalń kary w postaci grzywny do 200.000 mk, względnie więzienia za niewykonywanie zarządzeń ministerstwa handlu.

KOALICJA ZNIOSŁA BLOKADĘ ROSJI.

Warszawa (Pat). (Radjo z Ljonu) Rada Najwyższa pragnąc przynieść ulgę strasznej sytuacji, w jakiej znajduje się ludność Rosji, pozbawiona najpotrzebniejszych przedmiotów, zadecydowała zezwolić na rozpoczęcie wymiany towarów na zasadach wzajemności pomiędzy Rosją a krajami sprzymierzonymi i neutralnymi. Do wiadomości powyższej dodaje „Petit Journal" uwagę, że decyzja ta nie oznacza żadnej zmiany dotychczasowej linji polityki koalicji w stosunku do rządu sowietów.

KOMITET RADY LIGI NARODÓW ZEBRAŁ SIĘ.

Paryż (Pat.). Wczoraj rano w ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem p. Bourgeois'a pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego Rady Ligi narodów. Na posiedzeniu obecni byli: Curzon, Matsui, Venizelos, Ferraris, Quicues de Leon, posłowie: Szwajcarji, Norwegji, Danii, Szwecji, Grecji, Czechosłowacji, Syamu, Chile, ambasador belgijski, p. Patek oraz Lloyd George. Przewodniczący Bourgeois w przemówieniu wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone w niedalekiej przyszłości zgłoszą swe uczestnictwo. Rola Ligi narodów — powiedział p. Bourgeois — polega na pomocy w wykonaniu traktatów oraz na współdziałaniu w ewolucji na przyszłość.

Curzon w przemówieniu zapewnił w imieniu Anglji, że Anglja wszystkimi środkami współdziałać będzie, by umowa o Lidze narodów była wykonywana. Przedstawiciel Włoch Ferraris podniósł doniosłość solidarności między narodami.

CLEMENCEAU POZOSTAJE W RADZIE NAJWYŻSZEJ.

Warszawa. (Pat.). Radjo z Ljonu „Petit Journal" twierdzi, że wyjazd Clemenceau z Paryża jest sprawą bardzo ważną, bo pozostaje w związku z reprezentacją Francji na konferencji pokojowej. Clemenceau jest bowiem nietylko przewodniczącym konferencji i Rady najwyższej, lecz równocześnie i głową delegacji francuskiej, złożonej z 5 przedstawicieli, z których 3, mianowicie Pichon, Klotz i Tardieu należą do składu rządu, a jedynie Cambon nie był ministrem. Aby utrzymać ciągłość rokowań dyplomatycznych, Clemenceau podał się do dymisji jedynie jako prezes ministrów.

NAJWIĘKSZE SZANSE NA PREMJERA MA MILLERAND.

Warszawa. Radjo z Ljonu Ponieważ dotychczasowy prezydent republiki Poincare zachowuje swoje funkcje do dnia 17. lutego, przeto do niego też należeć będzie wybór następcy p. Clemenceau. Nastąpi to w porozumieniu z p. Deschanelem. Według ogólnego przekonania, utworzenie nowego rządu powierzone zostanie p. Millerandowi.

Strajk w Zagłębiu Ostrawskiem.

Cieszyn. (Tel. wł.). W nocy z 19. na 20. bm. przyjechali do Morawskiej Ostrawy reprezentanci rządu czeskiego. Rano odbyła się konferencja z delegacjami robotniczemi wszystkich szybów, a o godz. 6 wieczorem z mężami zaufania robotników. Strajk w Zagłębiu trwa jednak dalej i przybiera formy dość charakterystyczne. Górnicy np. w szybie Hermenegildy w Polskiej Ostrawie pracowali, wczoraj jednak nie zjechali do szybu z powodu, że podniesiono opłatę za tytoń na 2 K. W wielu znowu szybach praca w rannej szychcie idzie, a po południu nikt się nie stawia.

Cieszyn. (Pat). Robotnicy polscy, którzy chcą pracować, narażeni są na gwałty i prześladowania ze strony czeskiej. W Karwinie na szybie Hohenegger przyszło do bójki z powodu wezwania do pracy ze strony polskiej. Podobnie dzieje się w innych szybach.

STREJK DRUKARSKI W POZNANIU.

Poznań. (Pat.). 20. bm. Dziś rano wybuchł strejk drukarski. Strejkują zecerzy i pracownicy drukarscy wszystkich drukarń poznańskich. Między właścicielami drukarń i zecerami toczą się rokowania i jest nadzieja, że jutro rano będzie praca wznowiona. Strejk ma podkład wyłącznie ekonomiczny; dziś gazety nie wyszły.

460 OSÓB UTONĘŁO.

Paryż. (Pat.). (Havas). **Parowiec wiozący francuskich Afrykanów** płynący z Bordeaux do Senegalu podczas burzy wpadł na wysokości La Rochelle na skałę i zatonął. 460 podróżnych utonęło, uratowano zaledwie 5 osób.

Paryż. (Pat.). „Journal" donosi, że z pośród 460 pasażerów parowca francuskiego „Afrique", który wpadłszy na skały zatonął, zdołano uratować 34 osób.

—o—

ATAMAN PETLURA CHORY.

Z Warszawy donoszą „Wperedowi" pod datą 18. bm.: Ataman Petlura chory i nie opuszcza swego mieszkania. Jak tylko stan zdrowia pozwoli na to, wyjedzie Petlura na Ukrainę z tymi członkami rządu, którzy bawią teraz w Warszawie.

ZGŁOSZENIA NA POLSKĄ WALUTĘ MARKOWĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (Pat.). Do tutejszych banków napływa wiele zgłoszeń na polską walutę markową.

—o—

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH W OKRĘGU APELACJI LWOWSKIEJ BĘDĄ ZAWIESZONE.

Warszawa (Pat.). Komisja prawnicza pod przewodnictwem dr. Marka uchwaliła projekt o zawieszeniu sądów przysięgłych w obrębie apelacji lwowskiej, wbrew wnioskowi p. Liebermana, który żądał wydzielenia okręgu przemyskiego.

STEMPLOWANIE BANKNOTÓW KORONOWYCH.

Warszawa (tel. wł.). Jak zapewniają w sferach dobrze poinformowanych, stemplowanie banknotów koronowych zarządzonem zostanie w najbliższym czasie.

Stemplowanie prz prowadzonem zostanie najpierw w Małopolsce i odbywać się będzie w tempie przyspieszonem.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). Początek o godz. 4 min 20.

I. Drugie czytanie ustawy

o obywatelstwie polskiem.

Ref. **Głąbiński** (nar. lud.) przedkłada ustawę ponownie z uwzględnieniem poprawek, poczynionych podczas rozprawy sejmowej. P. **Grünbaum** (sjon.) proponuje za obywateli polskich uznać tych wszystkich, którzy mieszkali na ziemiach polskich od 1. sierpnia 1914, bez względu na to, czy wojna zmusiła ich na jakiś czas do wyjazdu, oraz tych, którzy zgłosili się i zostali przyjęci do armji polskiej.

P. Głąbiński oświadcza, że nie mieszkanie może decydować o obywatelstwie polskiem, ale stałe osiedlenie się, i na tem opiera się traktat wersalski. Przyjęto najpierw większością art. 1. Poprawkę p. Grünbauma do art. 2. odrzucono i przyjęto ten artykuł w brzmieniu proponowanem przez komisję. Następnie przyjęto resztę artykułów ustawy.

W końcu Izba uchwaliła przystąpić do trzeciego czytania. P. **Grünbaum** zabiera jeszcze raz głos i zaznacza, że taka, czy inna interpretacja i naginanie traktatu **nie uda się obecnie**. Wyrażenie to p. Grünbauma wywołało oburzenie w całej sali.

P. Głąbiński występuje z potępieniem słów, na jakie sobie pozwolił p. Grünbaum i zaznacza, że ustawa w niczem nie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu. (P. Grünbaum: To szczyt perfidji). Marszałek przywołuje p. Grünbauma do porządku. Mowca p. Głąbiński oświadcza, że byłoby poniżej godności, odpowiadać p. Grünbaumowi. (Głos z prawicy: Wykluczyć go).

Przyjęto ustawę en bloc w trzeciem czytaniu. Przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej i wojskowej **w sprawie powołania prawników do służby wojskowej**. Izba przyjęła ustawę en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu. Ustawę dotyczącą tymczasowego sądownictwa wojskowego uzasadniał p. Anusz (lud.) poczem Izba przyjęła ją w drugiem i trzeciem czytaniu. Przystąpiono do sprawy

uregulowania gospodarki drzewnej w Polsce.

Wniosek uzasadniał p. Głąbiński, tłumacząc konieczność **eksportu potrzebą podniesienia waluty polskiej.**

Ks. **Okoń** stawia rezolucję, aby drzewa nie wywożono z kraju, dopóki nie zostanie odbudowany i póki ludność cierpi na brak opału. Żąda oznaczenia cen maksymalnych na budulec i opał. P. **Poniatowski** (lud.) godzi się na eksport drzewa twardego i wnosi poprawkę zmierzającą do zezwolenia na wywóz zagranicę drzewa twardego, a miękkiego tylko o tyle, o ile pieniądze za nie wpłyną do skarbu państwa.

P. **Bryl** (lud.) użala się na gospodarkę w lasach rządowych i wnosi, aby prawa wywozu nie dawać tylko handlarzom. Proponuje, aby rezolucję Rosseta odesłać do komisji rolnej i skarbowo-budżetowej, a rezolucje pp. Okonia i Poniatowskiego uważa za bezprzedmiotowe. **Minister rolnictwa Bardel** odpiera zarzut czyniony ministerstwu, jakoby rząd nie starał się dostarczyć drzewa ludności i jakoby gospodarka rządu była nieodpowiednią. Ministerstwo stara się dostarczyć ludności zarówno drzewa opałowego jak i budulcowego. Ustawa z 20. sierpnia 1919 r., w sprawie budulca dla odbudowy jest istotnie niepraktyczną i dlatego ministerstwo przygotowało nowe wnioski, które usterki mają usunąć.

W głosowaniu uchwalono odesłać rezolucję p. Rosseta do komisji, a p. Okonia odrzucono. Rezolucje komisji przyjęto en bloc. Uchwalono znieść dekret z 7. grudnia 1918 o utworzeniu Urzędu rozdzielczego.

Przyjęto nagłość wniosku o utworzeniu Izb rolniczych wojewódzkich, a wniosek sam odesłano do komisji. Następne posiedzenie w piątek, o godz. 4 popołudniu.

Dyskusja aprowizacyjna.

Warszawa. (PAT) Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem p. Mierzejewskiego i w obecności ministra aprowizacji Śliwińskiego rozpoczęła rozprawę nad ogólną gospodarką aprowizacyjną w kraju. Dyskusji nie wyczerpano.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Agnieszki panny; gr. kat. Hryhorja. Jutro rz. kat. Wincentego m.; gr. kat. Połyjewkta. — Wschód słońca 7·50, zachód 4·38.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W środę „Księżniczka dolarów", operetka.

—o—

We Lwowie.

— **Rocznica powstania 1863/4.** Nabożeństwo z okazji rocznicy odbędzie się w piątek 23. bm. o g. 10 rano w kościele katedralnym. Po nabożeństwie wspólne zebranie w lokalu sodalicji Marjańskiej.

— **Prof. Bartel**, minister kolei państwowych, jak już o tem donosiliśmy, przybył w poniedziałek do Lwowa w towarzystwie sekretarza p. Buszyńskiego.

P. minister udzielał posłuchań do późnej nocy. Wczoraj zwiedził szczegółowo warsztaty kolejowe i udzielał w dalszym ciągu posłuchań, popoł. przyjmował między innymi urzędników kolej. a wieczorem wyjechał do Stanisławowa, gdzie pozostanie przez dzień dzisiejszy. We czwartek uda się do Krakowa, gdzie się zatrzyma a następnie powróci do Warszawy.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 22. bm. o g. 5. po poł. Na porządku dziennym między innemi sprawa taryfy miej. Zakładu gazowego, wprowadzenia opłat od portali, szyldów, wywieszek etc., podwyższenie podatku czynszowego i dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

— **Nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Bronisława Szafrańskiego, ucznia 6 kl. I. szkoły realnej, obrońcy Lwowa, odbędzie się we czwartek, 22 b. m., w kościele św. Marji Magdaleny, o godzinie 9 rano.

— **Drugi z rzędu wykład** z cyklu prelekcji prof. dr. Groera, pod tyt. „Opieka nad odżywianiem", odbędzie się dziś w środę o godz. 7·30 wiecz. w sali Muzeum przemysłowego. Wykład urozmaicony będzie projekcjami, ilustrującemi opiekę nad dzieckiem zagranicą i u nas. Bilety do nabycia przy kasie w dzień wykładu.

— **Dr. Miron Witoszyński** — jak donosi „Wpered" — zmarł na tyfus plamisty w szpitalu w Tarnopolu, gdzie pozostawał w śledztwie. Zmarły był urzędnikiem ukraińskiego ministerstwa spraw wewn, a za czasów inwazji ukraińskiej pełnił obowiązki komisarza powiatu zbaraskiego.

— **Marka a korona.** Od poniedziałku banki i kantory lwowskie nie mieniają marek a również i giełda od poniedziałku nie notuje ich kursu. Ponieważ dotychczas nie ogłosił jeszcze rząd ustawy o przymusowym kursie marki i korony — posiadacze marek skazani są na czarną giełdę, która wyzyskuje sytuację. W zeszłym tygodniu płaciły banki i kantory za markę po 1 K. 15 h. do 1 K. 20 h. a obecnie kurs ten dowolny obniżyła jeszcze czarna giełda.

Należałoby nareszcie ogłosić urzędowy kurs marek i koron, gdyż dopiero po ogłoszeniu urzędowem będzie on dla wszystkich obowiązujący.

— **Afera gumowa przed sądem.** Z ważniejszych momentów rozprawy wczorajszej przeciw por. Kwiecińskiemu i dr. Krokowskiemu zaznaczyć należy, że prokurator dr. **Caro** rozszerzył przeciw osk. Kwiecińskiemu oskarżenie w kierunku zbrodni oszustwa przez **nakłanianie świadka** Żurowskiego do **fałszywych zeznań**, co świadek ten na rozprawie stwierdził. Sprostował też prokurator pewien ustęp aktu oskarżenia przeciw Kwiecińskiemu, odnośnie do faktu odbierania materjału automobilowego, pochodzącego z łupów wojennych ukraińskich w Brodach. Obrońca dr. Link uważał to sprostowanie za rozszerzenie aktu oskarżenia i postawił wniosek o odroczenie rozprawy, celem uzupełnienia śledztwa. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, a trybunał nie przychylił się do wniosku obr. dr. Pierackiego, aby wezwać na świadka znawcę automobilowego p. Trandę.

Ponieważ niektórzy świadkowie nie jawili się na rozprawie, gdyż trudno ich obecnie odszukać, postanowił trybunał odczytywać ich zeznania. Z pośród świadków, których jeszcze wczoraj rano przesłuchano, najbardziej obciążające były zeznania majora Bisanza, znawcy rachunków. Badał on rachunki wypłat za dostarczone dla wojska gumy automobilowe, które oceniał oskarżony por. Kwieciński i na podstawie tych badań wydał opinję, że sumy wypłacane Pretzlowi, oraz spólnikom osk. dr. Krokowskiego, Stankiewiczowi i Rosenmanowi były znacznie wyższe, aniżeli innym dostawcom gum. Świadek stwierdził, że przeciętnie biorąc, spółka brała o **50 procent** wyższe ceny od innych, nie mógł jednak podać wysokości ogólnej szkody, jaką z tego powodu poniósł skarb wojskowy. Obrońcy zadawali świadkowi szereg pytań. Następnie odczytano protokół komisji szkontrującej, która wydała też niepochlebną opinję o manipulacji biurowej, powierzonej por. Kwiecińskiemu. O takich samych nieporządkach dowiedział się trybunał także z odczytanych zeznań innych świadków.

O godz. 3 popoł. odroczono rozprawę do dziś rana. Pozostają jeszcze do odczytania protokoły zeznań świadków i już przedpołudniem nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców. Czy trybunał ogłosi wyrok dziś wieczorem, czy dopiero jutro rano, tego wczoraj nie zapowiedziano.

— **Za kradzież** skazał lwowski sąd przysięgłych dwóch włościan Jana Stankiewicza i Wincentego Zygmunta, pierwszego na 8 miesięcy a drugiego na rok ciężkiego więzienia. Skradli oni z praczkarni klasztoru w Krystynopolu bieliznę i 350 klgr. pszenicy, wartości około 3000 koron. Współobwinionych włościan Aleksandra Widę i Michała Dyrdę, którzy nabyli skradzione rzeczy, uwolniono na podstawie werdyktu sądu przysięgłych.

— **Pożar.** Wczoraj popołudniu w piwnicy Rady szkolnej krajowej przy ul. Karmelickiej l. 4. powstał groźny pożar. Paliły się stare księgi i śmiecie. Ogień dostał się z komina przez odchylone drzwiczki. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **Sprawcę napadu**, podczas którego w nocy 11. bm. w Sokole II. ciężko został raniony kulą rewolwerową w brzuch Fichtel, aresztował przedwczoraj ajent pol. Róg. Jest nim Bronisław Jakubowski, który pełnił służbę przy dowództwie dworca. Po czterodniowem szukaniu udało się wkońcu Rogowi znaleźć sprawcę w mieszkaniu Loli Grünstein i tam go ubezwładnić i aresztować. Nadmienić należy, że patrol wojskowa miała już przed kilku dniami aresztować Jakubowskiego, jednak zaniechać tego musiała, nie chcąc doprowadzić do ponownego rozlewu krwi, gdyż wówczas Jakubowski uzbrojony w rewolwer strzelał i następnie uciekł.

— **Świętokradzka kradzież.** Z zakrystji kościoła parafialnego w Busku podczas świąt skradł były tamtejszy organista Karol Staszek, który przybył do Buska na urlop, bieliznę kościelną i szaty liturgiczne, przedstawiające wartość kilkunastu tysięcy koron. Skradzione rzeczy sprzedał handlarzowi Mendlowi Halpernowi w Zamarstynowie. Część rzeczy skradzionych odebrano. Resztę Halpern już sprzedał. Obu aresztował ajent policji Golec.

W Polsce i na świecie.

— **Z żałobnej karty.** W Tarnopolu zmarł na tyfus plamisty ppor. wojska polskiego, dr. Antoni Nick, Lwowianin, syn p. Michała Nicka, dyrektora oddziału spirytusowego. Zmarły, będąc jeszcze uczniem gimnazjum Franciszka Józefa, brał wybitny udział w patrjotycznym ruchu młodzieży i zdradzał talent pisarski i oratorski. W pamiętniku tego gimnazjum zamieścił obszerniejsze uwagi o stosunku uczniów do profesorów, o pożyciu koleżeńskiem i t. p., odsłaniając w drobnej tej pracy pisarskiej szlachetne swoje serce i ideały patrjotyczne. Później, jako akademik, pracował gorliwie w „Zjednoczeniu“, będąc tu wybitnym propagatorem idei asymilatorskiej. Obdarzano go dwukrotnie mandatem prezesa, w uznaniu owocnej pracy dla towarzystwa. Doskonały, śmiały mowca, umiał zdebywać młode umysły dla umiłowanej przez siabie idei uobywatelenia żydów w duchu polskim. Jego energji zawdzięcza polski dom akademicki im. A. Potockiego swój rozwój. Pracował w kuratorji i zarządzie tego domu, a także w Bibijotece słuchaczów prawa, Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy i wydziale koła T. S. L. im. Bernarda Goldmanna. Prace swoje polityczne i prawnicze zamieszczał w tygodniku „Jedność“, a później w „Zjednoczeniu“ i w „Prawniku“, a także w „Kurjerze Lwowskim“. Od początku wojny był w służbie wojskowej, w której silny jego organizm nadszarpał się widocznie, i gdy choroba powaliła go na łoże, uległ jej po kilku dniach. Zgon jedynaka okrył bolesnym ciosem sędziwego ojca i matkę, wywołał też szczery żal wśród tych, którzy, znali gorącą jego pracę dla Ojczyzny i kolegów. Zwłoki bł. p. dr. Nicka sprowadzono do Lwowa. Nad mogiłą przemówił reprezentant „Zjednoczenia“, żegnając w rzewnych słowach zasłużonego i dobrego kolegę. Cześć jego pamięci.

—o—

Wydział Towarzystwa wzaj pomocy uczestników powst. r. 1863/4., zaprasza członków towarz. na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w piątek 23. bm. o godz. 4 po południu w lokalu sodalicji Marjańskiej, przy ul. Rutowskiego 10, I. p.

Komunikaty.

KOMUNIKATY.

Raut prasy. Komitet rautu prasy, naznaczonego na 31 b. m., czyni wszystkie przygotowania, aby ten jedyny w tym karnawale wieczór reprezentacyjny utrzymał swoje dawne dobre tradycje. W zeszłym tygodniu odbyło się u p. prezydentowej Neumannowej posiedzenie pełnego komitetu pań, które odbędzie się znowu w najbliższy piątek o godz. 5 pop. w ratuszu, a obecnie trzy grupy pań zajęły się objazdem po mieście, celem zbierania darów na bufet cukierniany i mięsny. Przypominamy, że komitet wysyła zaproszenia jedynie tym, którzy o nie się zgłoszą ustnie lub pisemnie w sekretarjacie Kasyna i Koła literacko-artystycznego (codzienn e od godz. 4—8 wiecz.), naturalnie, po zatwierdzeniu komisji zaproszeniowej. Ilość kart wstępu będzie ograniczoną, celem uniknięcia ścisku. 511

—o—

Kasyno i Koło literacko artystyczne zapowiada na sobotę, 7 lutego, wieczór kostjumowo-maskowy, przeznaczony głównie dla członków i ich rodzin. Naturalnie, nie ma przymusu ani kostjumowego, ani maskowego, jest pożądane jedynie nadanie tej zabawie tego charakteru. Objaśnień udziela i zgłoszenia grup kostjumowych przyjmuje sekretarjat Kasyna i Koła lit.-art. codziennie, od godz. 4—8 wiecz. Karty wstępu wydawane będą naturalnie pod ścisłą kontrolą, która wykonywaną będzie i przy wejściu na salę. 510

—o—

Z sali koncertowej. Wieczór pieśni polskiej od St. Moniuszki do najnowszych kompozytorów w wykonaniu znakomitej śpiewaczki J. Korolewicz-Waydowej odbędzie się we czwartek 22. bm. Program obejmuje m. i. nieznane pieśni Moniuszki. Cały dochód z koncertu przeznaczony na rzecz wdów i sierót po obrońcach Lwowa. Bilety u Seyfartha. — Zapowiedziany na piątek 23. bm. VI. Abonamentowy wieczór Cyklu arcydzieł fort. zostaje z powodu zachorowania prof. Henryka Melcera na krótki czas odroczony. Nowy termin koncertu zostanie niebawem ogłoszony.

—o—

—o—

Rozdawnictwo stypendjum szkolnego „Domu żołnierza polskiego w La Mandria di Chivasso im. gen. Józefa Hallera“.

Z czystego zysku z założonego dnia 24. grudnia 1918 r. przez komendanta obozu mjr. Marjana Dienstl-Dabrowę „Domu żołnierza polskiego“ w La Mandria di Chivasso tworzy się wieczysta fundacja stypendyjna pod nazwą: „Fundacja stypendyjna domu żołnierza polskiego w La Mandria di Chivasso im. gen, Józefa Hallera“ w wysokości dwustu tysięcy marek pol.

Fundacją zarządza Min. Wyzn. Rel i Ośw. Publ. oraz kuratorjum złożone z trzech kuratorów i z rady opiekuńczej złożonej z 6. oficerów i 6. żołnierzy W. P.

Z odsetek funduszu wypłacane będzie 10. stypendjów szkolnych po 1000 mk. i to w dwu ratach półrocznych z czego $^{9}/_{10}$ przypada na dzieci żołnierzy, a $^{1}/_{10}$ na dzieci oficerów zaciągniętych do armji polskiej gen. Hallera we Włoszech i Francji z pierwszeństwem dla dzieci ojców zaciągniętych w obozie La Mandria di Chivasso. Stypendja pobierać mogą tylko uczniowie i uczenice szkół polskich publicznych i prywatnych w kraju, wykazujący się półrocznemi zadawalniającemi świadectwami szkolnemi z pierwszeństwem dla uczęszczających do szkół zawodowych i rolniczych.

Na drugie półrocze szkolne 1920 r. rozpisuje się 10 stypendjów po 500 mk. każde.

Do otrzymania stypendjum koniecznem jest:

1) świadectwo uczęszczania do szkoły publicznej, lub prywatnej,

2) świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego,

3) dowód, iż ojciec zaciągnął się do armji polskiej w obozie La Mandria względnie S-ta Maria we Włoszech, lub innych obozach rekrut. armji gen. Hallera (Francja, Rosja, Chiny),

4) poświadczenie władzy administracyjnej o stopniu zamożności ubiegającego się,

Podania wnosić należy do 15. marca 1920 r. na ręce kuratora mjr. M. Dienstl-Dąbrowy, pod adresem: Warszawa, Książęca Nr. 6. m. 18. 470

Zakład kredyt. państwa polskiego.

(Referat zast. dyr. GWZK dr. M. Szenka.)

Na zjeździe zjednoczenia związku ziemian referował zast. dyr. wojennego Zakładu kredytowego dr. Mieczysław Szenk o projekcie ministerstwa skarbu statutu przyszłego zakładu kredytowego państwa polskiego, który ma powstać z wierzytelności KUO i GWZK, w wykonaniu ustawy o odszkodowaniach wojennych z 18 lipca 1919.

Dr. Szenk przedstawił, że wedle tego projektu ministerstwa, kapitał zakładowy przyszłego zakładu kredytowego państwa polskiego miałby wynosić 400 miljonów koron, która to kwota może być przez ministerstwo skarbu, w razie potrzeby, podwyższoną do 800 miljonów koron. Kapitał ten powstałby z wierzytelności KUO i GWZK, jako też z emisji listów 5-prc. Zadaniom zakładu tego byłoby realizowanie promes pożyczkowych, wydanych przez GWZK i KUO a jeszcze nie wypłaconych, udzielanie pożyczek długoterminowych amortyzacyjnych na odbudowę i uruchomienie gospodarstw, w myśl ustawy z 18 lipca 1919, udzielanie takichże pożyczek na cele inwestycyjne, a to za zabezpieczeniem hipotecznem lub dodatkową gwarancją państwa, udzielanie krótkoterminowego kredytu obrotowego spółkom zarobkowym i gospodarczym, oraz związkom samorządnym i osobom fizycznym na zakupno surowców, narzędzi i maszyn, a wreszcie krótkoterminowych zaliczek na

przyrzeczone przez zakład pożyczki odbudowawcze lub inwestycyjne do 25 prc. sumy pożyczkowej. Pożyczki te, wedle owego projektu, nie mogłyby przekraczać 70 prc. wartości szacunkowej gruntów i budynków po odbudowie i uruchomieniu, a przy zakładach przemysłowych 50 prc. po potrąceniu długów hipotecznych poprzedzających pożyczkę. Projekt dzieli pożyczki na ulgowe i bezulgowe, nie dość jednak ściśle, jak zauważył referent, rozgranicza oba te rodzaje, zaznaczając jedynie, że ulgowe udzielane będą tym gospodarstwom, które odpowiadają wszystkim wymogom ustawy z 18 lipca 1919. Spłata pożyczek ulgowych miałaby się rozpocząć w 5 lat po zupełnem ich zrealizowaniu. Dr. Szenk zaznaczył, że nie jest to dokładne określenie terminu, gdy bowiem wypłaty będą się odbywały ratami, w miarę odbudowy, dłużnik mógłby, przez niepodjęcie drobnej reszty pożyczki, odsunąć termin spłaty i oprocentowania w nieskończoność. Spłata miałaby być rozłożoną przy pożyczkach na kapitał zakładowy na lat 35, a przy pożyczkach na kapitał obrotowy na lat 15.

Dr. Szenk zwrócił uwagę, że projektowana stopa procentowa, mająca wynosić 1/4 ponad stopę procentową obligacji wydawanych przez zakład, którą projekt z góry określa na 5 prc., byłaby wygórowaną i krzywdzącą poszkodowanych przez wojnę, na których państwo niewątpliwie nie zamierza robić interesu; że należałoby się raczej trzymać obecnie praktykowanej przez GWZK stopy procentowej, wynoszącej 3 prc. Referent podniósł także, że postanowienie ust. 6 § 9 projektu, iż „pożyczki ulgowe z przynależytościami otrzymają prawo pierwszeństwa hipotecznego przed przyrostem przynależytości długów hipotecznych, poprzedzających wpis pożyczek ulgowych", musiałoby wywołać protest wszystkich instytucji hipotecznych i właściciel prywatnych, a dla dłużników byłoby o tyle szkodliwem, że wierzyciele pretensji, poprzedzających pożyczki ulgowe, aby nie dopuścić przyrostu przynależności swoich wierzytelności wdrażaliby egzekucje nawet w razie drobnych zaległości. Biurokratycznem postanowieniem nazwał dr. Szenk projektowany przepis, aby cesje pierwszeństwa hipot. mogły być wydawane przez państwowy zakład kredytowy jedynie za zezwoleniem ministerstwa, — jak i uczynienie zależnem udzielanie kredytu na popieranie dawnych lub powstawanie nowych gospodarstw od „inicjatywy interesowanych ministerstw". Dr. Szenk, wykazawszy sporo jeszcze niedokładności i sprzeczności w projekcie, podkreślił, że powinien być zmieniony także art. 16, dozwalający na przekształcenie Zakładu na Spółkę akcyjna, co wprost nie godzi się z charakterem tej instytucji państwowej.

Wkońcu poinformował referent, że obecna działalność GWZK jest b. ograniczoną, gdyż od chwili rozpadnięcia się Austrji otrzymał woj. zakład kredyt. od rządu polskiego tylko porękę na 30 miljonów K. w bankach miejscowych i tylko w ramach tych nader skromnych funduszów dyspozycyjnych wypłaca dalsze raty kredytów częściowo zrealizowanych i udziela b. drobnych pożyczek w wyjątkowych i nagłych wypadkach. Poza tem stara się zakład przychodzić poszkodowanym właścicielom dóbr w ten sposób z pomocą, że z możliwą przychylnością i pospiechem załatwia liczne podania o zwolnienie sprzedanych gruntów z pod hipoteki i o cesje pierwszeństwa dla pożyczek hipotecznych, zaciąganych w innych instytucjach kredytowych. Obecnie spodziewa się zakład jeszcze przed reorganizacją uzyskać gotówkową dotację w kwocie 50 miljonów K., która pozwoli mu bodaj w drobnej mierze zaspokoć potrzeby kredytowe, związane z akcją odbudowy na wiosnę, jakkolwiek i ta kwota jest wobec niepomiernych kosztów budowy i niesłychanych cen inwentarzy zaledwie drobną cząstką sum potrzebnych zakładowi na samą tylko odbudowę rolnictwa we wschodniej Małopolsce. I sumy te znaleźć się muszą, gdyż nagłość i niezwykła waga sprawy uruchomienia produkcji rolnej na miljonach morgów najżyźniejszej w państwie ziemi jest bijącą w oczy.

Nekrologja.

†

Pogrzeb ś. p.)

Maksymiljana Momockiego

odbędzie się z kaplicy Boimów dnia 21 stycznia we środę w godzinie 2. popołudniu 502

†

Dr. Zygmunt Dyonizy Krasucki

emerytowany sekretarz Namiestnictwa

zasnął w Panu dnia 19. stycznia 1920 r., przeżywszy lat 47.

W ciężkim smutku pozostała matka i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 22. stycznia 1920., o g. 3-ej po południu z domu żałoby przy ul. Wagilewicza l. 7. na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 24. stycznia 1920., w kościele O. O. Bernardynów o g. 8·30 rano.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Lwowska Dyrekcja Poczt i telegr. wyraża niniejszem podziękowanie następującym obywatelom m. **Magierowa**, a mianowicie: Ks proboszczowi Mateuszowi Sroce, aptekarzowi p. Izydorowi Chorzemskiemu, wdowie po lek. p. Bronisławie Jaciowowej, oraz pp. Romanowi Guduli i Kazimierzowi Bauerowi, którzy za pośrednictwem tamtejszego Urzędu pocztowego złożyli bezinteresownie na Skarb Narodowy najrozmaitsze przedmioty i monety znacznej wartości, w złocie, srebrze i miedzi. 522

Oby ów wysoce obywatelski czyn znalazł w kraju jak najliczniejszych naśladowców.

Lwów, 20. stycznia 1920.

Lwowska Dyrekcja Poczt i Telgrafów
Prezydent Bieniawski.

Podziękowanie.

JW. Panom Drowi Stanisławowi Kwiatkiewiczowi i Drowi Walachowi składa rodzina ś. p. Józefa Piórkiewicza najserdeczniejsze „Bóg zapłać" za cenną, pełną troskliwości opiekę i trudy, których nie szczędzili przy łożu ciężko chorego męża i ojca.

P. Bogdanowi Tumanowiczowi w odpowiedzi na oszczerstwo.

W „Kurjerze Lwowskim" z dnia 14. b. m. pojawił się artykuł podpisany przez p. Bogdana Tumanowicza, a który ma być odpowiedzią na mój artykuł z dnia 11. bm. pomieszczony w „Wieku Nowym".

P. Bogdan Tumanowicz chcąc wytłumaczyć przed opinją publiczną masakrowanie i katowanie aresztowanych przestępców uskuteczniane przy pomocy i asystencji tamtejszego posterunku policji państwowej, oraz chcąc powikłać i skłębić całą tę sprawę, przedstawił w swoim artykule mnie jako prawie herszta tej jakiejś bandy w Łowczycach grasującej, dlatego że ująłem się za katowanymi aresztowanymi winowajcami i innymi w śledztwie będącymi. Wiedziałem o tem dobrze, że dużo jest w tej okolicy złodziei i innych przestępców i ponieważ mnie samego niejednokrotnie okradziono, sam obecność ich w okolicy czułem. Ale gdyby ci złoczyńcy popełnili jeszcze dwa razy tyle przestępstw, ile już zrobili, to jeszcze nie upoważniłoby to p. Bogdana Tumanowicza et consortes do tego katowania i tych tortur, jakie ten pan razem z innymi sobie podobnymi osobnikami stosował i z umiłowaniem praktykował.

Oto dwa nagle dalsze fakta: aresztowanej Dorce Mizerak napychano usta solą i kazano ją połykać tak długo, aż powiedziała wszystko, co ci panowie życzyli sobie. Żydowi Blittnerowi posypywano plecy solą, zlewano wodą i dopiero gdy po chwili ta papka zgęstniała, masakrowano do krwi. Wielu innym czyniono to samo. P. Bogdan Tumanowicz zgrabnie zamilcza o tych zarzutach, a natomiast rzuca piaskiem w oczy, i dlatego, że ja ująłem się za tymi katowanymi, daje do zrozumienia, że ja stoję na czele tej bandy, śmie twierdzić, że opuściłem posadę w Łowczycach wskutek jakichś nadużyć, śmie twierdzić, że ja obawiam się zeznań tych choćby katowanych winowajców, śmie na mnie wbrew zdaniu moich byłych przełożonych i całej tamtejszej opinji publicznej, na ojca rodziny i dawnego urzędnika, który właśnie ten majątek ratował w najkrytyczniejszych wojennych jego chwilach podwójnych inwazji, rzucać perfidne oszczerstwa, kalać moją nieposzlakowaną osobę i działalność.

Ale Panie Bogdanie Tumanowiczu! Napisać taki artykuł, jak napisałeś, to nie koniec! Trzeba móc udowodnić, gdy się takie potworne rzeczy zarzuca niczem nieposzlakowanemu obywatelowi. To też teraz będziesz pan musiał odpowiadać za to przed sądem.

We Lwowie, dnia 19. stycznia 1920. roku.

Witold Dzierżanowski
dzierżawca dóbr Dobrowa.

499

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Józefowi Piórkiewiczowi a w szczególności Najprzewielebniejszemu Ks. Infułatowi Zajchowskiemu, tudzież wszystkim obecnym na pogrzebie Przewielebnym Duchownym, JWPanu Delegatowi Solińskiemu, i Członkom Rady Szkolnej, Członkom Polskiego Towarzystwa Pedag., Tow. śpiewackiemu „Echo" a także kolegom i koleżankom Przyjaciołom i Znajomym składa wyrazy gorącej podzięki

507 RODZINA.

Kursa giełdy.

Lwów, 20. stycznia 1920.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa

Wartość nominalna / Ostatnia dywidenda		płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	720·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	625·—	635·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	53[illegible]·—	—·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Sie[illegible]a"	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330·—	0000

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	108·50	109·50
Tow. kred. gal. ziem. 4%	104·00	105·00
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·00	107·00
Banku kraj. gal. 4 prc.	103·25	104·25
Banku hip. gal. 4½ prc	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc	103·50	104·50
Banku hip. zemel. 4½ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	101·50	102·50
Kol. okall. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	100·50	101·50
Pożyczki kraj. gal z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102·00	103·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
Ruble carskie	po 100 rb.	210·—	220·—
„ „	po 500 rb.	210·—	220·—
„ „	drobne	190·—	200·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	65·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	20·—	30·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	14·—	20·—
100 franków franc.		1300·00	—
100 franków szwajc.		2400·00	—
1 sterling		510·00	000·—
1 dollar amerykański		140·00	000·—
1 dollar kanad.		130·00	—
100 marek niem.		310·00	320·00
100 lei rumuńskich		370·00	000·—
Liry włoskie		900·00	—·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Wiedeń	70·00	80·00
„ na Pragę	235·00	255·00
„ na Berlin	330·00	350·00
„ na Paryż	1300·—	1400·—
„ na Londyn	500·—	550·—
„ na Zurych	2400·—	2500·—

COLOSSEUM codziennie o godzinie 7·30. — **Rosello** ze swoim psem. — **Helena Rinas**, pieśniarka. — **La Mignon** kobieta żaba. **Stella Ferry.** — **Po reducie**, operetka. — **Hella Malinowska.** — **Siostry Margot**, Gallai, Charles & Louis. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela, ul. Legionów 3. — 14

OGŁOSZENIA.

KINOTEATR „KOPERNIK„ ul. Kopernika 9.

wyświetla obecnie 5-aktowy dramat p. t.:

Mała Stasiewska

w głównej roli urocza artystka

Lya MARA

i znany amant dramatyczny

W. Biegański.

Posady i prace.

PANNA pisząca biegle na maszynie stenografująca, obznajomiona z czynnościami biurowemi i książkowaniem, znajdzie stałe zajęcie. Odpisy świadectw z podaniem referencji nadsyłać należy do Administracji „Kurjera lwow". pod „Rutynowana siła". 316

Zarząd dóbr Zadwórze k. Lwowa potrzebuje natychmiast 1) samodzielnego leśniczego z wyższem wykształceniem. 2) ogrodnika o ile możności obznajomionego z wszystkiemi gałęziami zawodu 3) cegielnika i 4) stelmacha (młodszego). 455

Panienki chrześcijankę mówiącej czysto i poprawnie po polsku ze znajomością szycia poszukuje się na wieś do towarzystwa i konwerzacji dla 2 panienek 15 i 16 lat. Zgłoszenia z podaniem stosunków rodzinnych i wymaganych warunków pod adresem Zarządu dóbr w Rudzie rożanieckiej. 474

Lekarza któryby osiadł na wsi we dworze z całem utrzymaniem i za dobrem wynagrodzeniem dla opieki nad chorym, poszukuje się. Zgłaszać się pod adresem: Sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. Lwów, Akademicka 13. 512

INŻYNIER robót żelazno betonowych, Polak, z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, z gruntowną praktyką konstruktorską, budowlaną i w kosztorysowaniu mostów, budowli wodnych, fabryk i innych, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia: Lwów ul. Jagiellońska 7. Biuro Sokołowskiego pod P. W. 42. 484

OSOBA młoda, inteligentna obznajomiona z gospodarstwem domowem, zajmie się chętnie zarządem domu, najchętniej na wsi. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwow." pod „Marja". 487

STARSZY ogrodnik z długoletnią praktyką, dobrze polecony, kawaler, znający się także na gospodarstwie rolnem zostanie przyjęty. Zarząd łyna Gaje obok Lwowa. 493

PANIENKA (froebianka) potrzebna. Mieszkanie utrzymanie płaca. Zyblikiewicza I. p. od 4-6. 497

MŁYNARSKIEGO fachowca, obznajomionego ewentualnie z budową tartaków, poszukuje firma handlowa. Oferty do „biura ogłoszeń" „Gwiazda" Legionów 5. 521

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania nowy przedwojenny frak na jedwabiu na wysokość 170 cm, nowe trzewiki żółte wysokie Nr. 37 i czarna materja wełniana 2·80 metr. Piekarska 15. II. p drzwi 1 od 10 do 1 w poł. 475

470 MORGÓW budynki inwentarze sprzedam 3 klm. głównej linii. Wkład 900.000 k. 380 morgów wkład 900.000. Zgłoszenia pod Alma „Kurjer lw." 477

Kupię

wagonowo: ziemniaki, buraki, marchew, cebulę, jarzyny strączkowe, kasze, krupy a także drzewo.

Morawski Szewczenki 1. 481

KAMIENICE ma do zbycia we wszystkich częściach miasta, z komfortami i bez. Wilje ładne z ogrodami, sprawy uczciwie przeprowadza Urbański Tercyarska 6. boczna Kleparowskiej. 483

Brukiew

(karpiele)

sprzedaję hurtownie po niskich cenach. Morawski, ul. Szewczenki 1. 480

GOSPODARSTWO od 5 do 25 morgowe blizko Lwowa, kupię zaraz lub zamienię za kamienicę. Zgłoszenia do Admin. pod „Kupno" 479

2 FRAKI zupełnie nowe z kamizelkami spodniami wzrost średni i wysoki, żakiet męski czarny, kapelusz Nr. 55 męski czarny do Sprzedania ul. Leona Sapiehy 37. II. p. na lewo. 485

OKAZJA, duży salon smyrneński 40.000 mk., mały salonik machoniowy 10.000 mk., jadalnia 5.000 mk. Jakóba Strzemię 11 a. drzwi 6. oglądać można od 1-5 popoł. 490

APARAT elektryczny najlepszej marki Pauthostat kupię zgłoszenia pod Pantostat do biura ogłoszeń Brücka Kościuszki 2. 494

WSPANIAŁY komplетny salon z dywanem perskim i portjerami, garnitur salonowy, sypialnie, łóżka mosiężne łóżka z mater., sofki, otomany, fotele, konsola z lustrem, lampy elektryczne, siodło do nabycia. „Kupno i sprzedaż" Ludw. Machalskiej, Sapiehy 41. 492

BUTY czarne z cholewami nr. 43 sprzedam. Wiadomość Bogusławskiego 9. parter drugie schody. 496

WILLĘ piętrową z ogródkiem przy tramwaju zaraz do zamieszkania za 200.000 kor. sprzedam, folwark z kładem do 600 000 kor. kupię przez Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza. Lwów, Leona Sapiehy 9. 489

Różne.

PRACOWNIA sukien „Junosza" Listopada 5. przyjmuje do roboty suknie (nowe, przerabiania) wykonuje szybko starannie i tanio. Wpisy do szkoły kroju i zdobnictwa od 2-4. Ręczy się za wyuczenie. 3 9

PIECE i kuchnie kaflowe przestawia tanio, systemem zagranicznym przez co zaoszczędza się 50 procent opału, oraz wykonuje wszelkie reparacje wzakres kaflarstwa wchodzące. Zawezwany ka rt. ką pocztową zgłasza się Bułmankiewicz Grunwaldzka 7. 903

400 morgów wydzierżawię wiadomość Nabielake 39. I. p. od 2 do 3-ej. 476

W SOBOTĘ wieczór zgubiono w VI. dzielnicy portfel z zawartością 140 k. i dokumentów wojskowych. Właściciel prosi przynajmniej o zwrot dokumentów pod adresem: Eustachy Chmielewski Szymona Okulskiego 4. II. p. 488

TAPICERSKIE roboty przyjmuje Machalski, Sapiehy 41. 491

FOLWARK 60 morgowy zbudynkami młynem o 2 kam. i walcu 10 mil od Lwowa, zamienię za większy może być wojną zniszczony, wiadomość Janowska l. 128 Drenher. 498

Rok założ. 1860. **Ważne dla odsprzedawców!** Rok założ. 1860

WINA austryackie, węgierskie, zieleniak, szamorodne, tokajskie. **Oryginalne Schlumbergera, Schrauta, Leibenfrosta i t. d.**

SPRZEDAŻ w BECZKACH i we FLASZKACH.

Za opakowanie zaliczamy cenę kosztów. 30

Poleca główny skład win

Max Wixel i Syn

we Lwowie, Krakowska 14.

„ODRODZENIE POLSKI"

Dzieje Polski od zamierzchłej przeszłości do chwili obecnej

Prof. HENRYKA MOŚCICKIEGO i WŁ. DZWONKOWSKIEGO

ozdobione 156 ilustracjami

pod kierunkiem artystycznym 472

art. malarza St. SAWICZEWSKIEGO

Z względu na swą wartość literacką i artystyczną, książka ta powinna znaleźć się w każdym domu — Skład główny w księgarni:

OGNIWO WARSZAWA. Hortensja 7.

10 panien znajdzie intratne posady

Za umówione honorarjum wyuczę w ciągu trzech tygodni 10, znających już cośkolwiek buchalterję, panien, takiej buchalterji, znajomość której potrzebna jest w składnicach towarowych handlu kooperatywnego.

Po trzech tygodniach nauki obowiązuję się obsadzić je na posadach z początkową płacą 1000 kor. miesięcznie.

Chcące korzystać z nauki i uzyskać **dobre posady**, zechcą zgłosić się po bliższe informacje u Wnego Pana **Włodzimierza Kradyny, Lwów ul Tarnowskiego 19, I. p**, do dnia 1. lutego 1920 w godzinach między 3—4 popołudniu. 500

Pługi, brony

i inne

narzędzia rolnicze

poleca 471

do natychmiastowej dostawy

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

KRAKÓW, Sławkowska 1

lub LWÓW, ulica Kołątaja l. 8.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI"

są najlepsze. 2

Ministerstwo spraw wojskowych G. U. Z. A. Okręgowy Urząd zaopatrywania Armji Lwów, Sakramentek 14.

Okręgowy Urząd zaopatrywania Armji

WE LWOWIE

potrzebuje natychmiast:

Skorowidze 1/2 Fio	400	sztuk
Bloki 1/4 ark.	400	„
„ 1/8 „	2600	„
Papier konceptowy	230	ryz
„ kanc. czysty	220	„
„ maszyn pojed.	180	„
„ linjowany	150	
„ kratkowany	150	„
„ aktowy (na teczki)	18	ryz
Kalka niebieska ciówk.	7	„
„ maszynowa	15.000	ark.
Bibuła	9	ryz
Suszki (zamiast bibularzy)	400	sztuk
Ryga	250	ark.
Ołówki czarne	27	grossów
„ chemiczne	24	„
„ dwubarwne	15	„
Guma atramentowa	200	sztuk
Igły do aktów	160	„
Nożyczki kancelaryjne	50	„
Szpagat papierowy	40	funtów
Nici do aktów	20	„
Linie 50 ctm. drewniane	1900	sztuk
Obsadki	1900	„
Kałamarze	1200	„
Atrament czerwony	100	litrów
Poduszki do pieczątek	600	sztuk
Tusz fioletowy	1500	flakonów
Guma	1100	„
Klej kancelaryjny		
Taśmy maszynowe 13 %	100	sztuk
„ „ 15 „	100	„
„ „ 25 „	30	„
„ „ 35 „	30	„
Gąbki — zwilżaczki	50	„
Kalka pap. wosk.	50	metrów
Tektura twarda	2	pudy
Karton 63 cm. X 95 cm.	3	ryzy.

Oferty z próbkami należy nadesłać do dnia 24. b. m. pod adresem wyżej wymienionego Urzędu przy ul. Sakramentek l. 14, w godzinach urzędowych od 9 do $2^1/_2$ przedpołudniem. 438

Zakład leczniczo-kosmetyczny

Dra Wandy Bańkowskiej

Lwów, plac Trybunalski l. 1. (mezanin)

nawprost kościoła OO. Jezuitów.

Urządzony według najnowszych wymogów kalotechniki i hygieny. — Leczenie u kobiet i mężczyzn wszelkich wad cery, nieczystości skóry, czerwoności nosa i odmrożeń. — Usuwanie piegów, śladów po ospie i zbytecznego owłosienia. — Leczenie i hygieniczne zabiegi około włosów, jakoteż farbowanie. 25

WARSZAWIANKA.

Zawiadamiam P. T. Panie, że na nowo przyjmuję roboty francuską, którą musiałem przerwać z powodu braku wykwalifikowanych robotnic, jakoteż i angielską zima i jesienią. Polecam się szanownym względom i kreślę się

z szacunkiem 299

Ignacy Fudeman.

MARYAN LASOCKI
Lwów
PLAC MARYACKI L. 9.
poleca
384
KONCERT MUZYKI SALONOWEJ.

Pokoje do śniadań
SKLEP KORZENNY. — BUFET, zaopatrzony w zimne i ciepłe PRZEKĄSKI oraz RESTAURACJĘ na I. piętrze. Smaczną domową kuchnię. Wykwintny Lokal zupełnie odnowiony i otwarty do późnej nocy. CENY PRZYSTĘPNE. — OBIADY „MENU“.

Haz-Elite-Spiess Wyborowy krem hazelinowy
Udelikatnia i bieli skórę, rąk i twarzy. 5745

„ŻEGLUGA POLSKA“ w KRA OWIE, STOW. ZAREJ. z OGR. POR.

KRAKÓW w STZCZNIU 1920.

Zaproszenie do subskrypcji.

„Żegluga Polska“ w Krakowie Stow. zarejestr. z ogr. por. po dwuletniej prawie działalności w pow źszej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26. kwietnia ub. r., postanowiło przystąpić do zamiany na Towarzystwo Akcyjne, celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenia parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonym na 25 000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcji po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcji imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela. Przelew akcji imiennych. z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie dnia 22. września ub. r. Nr. 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska“ w Krakowie, Stow. zarejestr. z ogr. por.

SUBSKRYPCJĘ

na kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej pod firmą:

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. w KRAKOWIE

301

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. po ęką oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcji do wysokości 3.000.000 koron.
2) Reszta akcji, przypadających do subskrypcji oraz akcje nie objętych przez wymienionych pod 1), przypadnie innym subskrybentom.
3) Z d iem 1. stycznia 19_0 obejmie nowa Spółka Akcy,na wszystkie przedsiębiorstwa koncesjo arjuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcje.
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna z 5% od 1. stycznia 1920.
5) Repartycyę akcji przeprowadzi Komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcji według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcji imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcji, zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycji wraz z 1½ procent do dnia dokonanej wpłaty.
6) Subskrypcję wpłacić można również w asygnatach Polskiej pożyczki państwowej, przyczem od etki za czas od 1. stycznia do 1. maja 1920 r. uiścić należy w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenia autentyczności każdej asygnaty w drodze urzędowej.

Subskrypcję i wpłaty przyjmują:

„ŻEGLUGA POLSKA“ w KRAKOWIE, STOW. ZAREJ. z OGR. PORĘKĄ.

Bank Przemysłowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie Górniczej.
Bank Handlowy w Warszawie.
Powiat. Kasa Oszczędn. w Krakowie.
Bank Ziemski w Krakowie.

Bank Krajowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej.
Bank Handlowy w Poznaniu.
Tow. Oszczędn. i Zalicz. w Cieszynie.
Dom Bankowy August Raczyński w Krakowie.

Galicyjski Ziemsk Bank Kredytowy we Lwowie oraz filia w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz jego Oddział w Warszawie.
Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Latarnie stajenne naftowe
poleca najtaniej 32
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materjałów
Lwów, ulica Akademicka l. 3.

Ekspozytura Cekaduru ul. Mickiewicza 26
przyjmie natychmiast
wyszkolone pielęgniarki
które już przeszły tyfus, do szpitala epidemicznego. 452

23
Łóżka żelazne
poleca



A. HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3

Z poręczeniem długoletniej trwałości
NACZYNIA stołowe i deserowe ze srebra chińskiego jak również i naczynia kuchenne **Z ALUMINIUM**
pochodzące z fabryki światowej sławy w Berndorf
poleca firma W. BILIŃSKIEGO następca 401
B. ROESEL, Lwów, pl. Marjacki 5, Hotel francuski.

PAPUCZE w wielkim wyborze, hurtownie i detalicznie, poleca fabryka papuczy Lwów Piekarska l. c. 428

Węgiel brunatny
pospółkę 4250 kalorji kilkaset ton miesięcznie na stałą dostawę sprzedam. Zgłoszenia pod „Węgiel 1920“ do Biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 129

Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.